

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odczytania z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najdłuższe ogł. drobne 21, 150. Ogłoszenia zamieszane i matrymniałowe 50 proc. drożej. Ogłoszenia zarządcze 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

TURYSCY ZAGRANICZNI W POLSCE

Nie można powiedzieć, aby cudzoziemcy zbyt tłumnie nas odwiedzali. Kryzys oczywiście wywiera ujemny wpływ, ale tak się jakoś dzieje od szeregu lat, że saldo w rubryce turystyki w naszym bilansie płatniczym stałe jest ujemne, t. j. wywozi my zagranicę znacznie więcej pieniędzy, aniżeli cudzoziemcy pozostawiają u nas. Ponieważ kryzys sroży się nie tylko u nas, ale w równym stopniu objął inne kraje, przeto zmiany, które mogą zachodzić tu i tam, powinny się wzajemnie równoważyć. Nie tyle chodzi też o zmiany, jak o sam charakter turystyki w Polsce, o stwierdzenie, jakiego rodzaju goście i w jakim celu nas odwiedzają.

Na wstępie należy zaznaczyć, że w najlepszym sezonie r. ub., tj. w trzecim kwartale, mieliśmy cudzoziemców przyjezdnych o 5,7 proc. mniej, aniżeli w roku poprzednim w tymże czasie (21,946 wobec 23,261 w r. 1931), a nawet mniej, aniżeli w znacznie gorszym sezonie r. 1931, bo w drugim kwartale (22,119).

Nie byłoby w tem jeszcze nic nadzwyczajnego, gdyż można by to położyć na karb kryzysu, gdyby nie to, że odwiedzający nas goście są to przeważnie bądź plaki przelotne, bądź ludzie interesu, którzy przyjeżdżają do Polski nie w tym celu, aby zostawić pieniądze, lecz raczej, aby dobrze zarobić, jeżeli nie natychmiast, to w każdym razie w dalszej lub bliższej przyszłości.

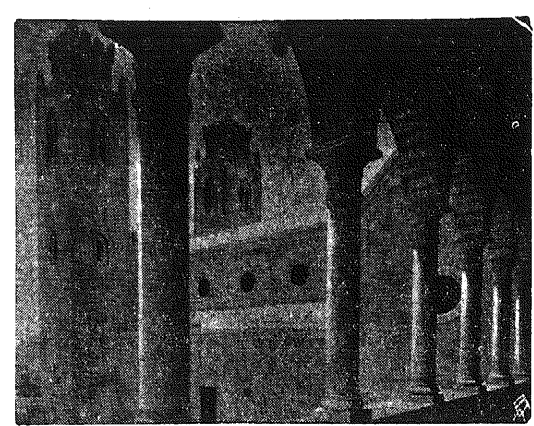
Od nas wyjeżdża zagranicę około 20 tysięcy osób na dłuższy pobyt, z tego mniej więcej połowę stanowią ucząca się młodzież, która prawie cały rok pozostaje na obczyźnie, wydając tam około 30—40 milj. zł., reszta — to chorzy, szukający zdrowia, a pobyt ich, o ile chodzi o leczenie klimatyczne, trwa często długie miesiące, pociągając za sobą koszty nie raz bardzo znaczne.

Inaczej całkiem wygląda ruch turystyczny (nie w celach zarobkowych) z zagranicy do nas. O wyjazdach na studia, poza sporadycznymi i krótkotrwałymi wycieczkami, oczywiście mowy niema; i rubryka powyższa w obustronnym ruchu turystycznym daje stały minus. Ale nie wiele lepiej przedstawia się sprawa odwiedzania przez obcokrajowców naszych uzdrowisk, nawet bardziej znanych, w których nawykły do wygód cudzoziemców znajduje jak taki komfort i znośne warunki pobytu. Okazuje się, że w najruchliwszym sezonie letnim nasze renomowane miejscowości kuracyjne odwiedziło zaledwie 964 osób z zagranicy, co stanowi tylko 4,4 proc. ogólnej ilości cudzoziemców, przybyłych w tym czasie do Polski. Z ilości zaś tej na Druskiéniki przypada 3,5 proc., na Inowrocław 20,4 proc., na Krynice — 28,4 proc., na Zakopane — 41,2 proc. i na Truskawiec 6,5 proc. O innych zagranica prawdopodobnie dotąd nie wie.

Ale i z tej nikłej ilości kuracuzów obcokrajowych 80,5 proc. pobyt swój u nas liczy na dni, 18,4 proc. pozostaje 1-5 miesięcy i zaledwie 1,1 proc. (dokładnie 11 osób) zamieszkiwało w naszych uzdrowiskach ponad 6 miesięcy. Jedyne Inowrocław, Krynica i Zakopane przyciągają garstkę cudzoziemców, pozostałe nie mogą się pochlubić nawet takim „sukcesem”.

Jeżeli chodzi o kraj pochodzenia turystów cudzoziemskich, to w r. ub. w porównaniu z rokiem poprzednim zmiany znaczniejsze nie zaszły. Po dawnemu najczęściej odwiedzają nas obywatele Rzeszy Niemieckiej, stanowiąc tak w roku 1932 jak 1931, przeszło 31,5 proc. ogółu przybywających do nas cudzoziemców. Drugie miejsce zajmują Stany Zjednoczone z 13,1 proc. (w r. 1931 — 12,3 proc.),

dalej Austria — 9,9 proc. (9,5 proc.), Czechośłowacja — 9,1 proc. (8,8 proc.) i Francja 4,6 proc. (w r. 1931 — 4,9 proc.). Ogółem z powyższych pięciu krajów pochodzi 68,2 proc. (w r. 1931 — 67,0 proc.) turystów, czyli przeszło dwie trzecie. Inne kraje są reprezentowane stosunkowo bardzo słabo, tak np. z sąsiedniej a olbrzymiej Rosji napływ gości jest niesłychanie słaby, wynosząc zaledwie 0,8 proc. ogółu turystów. Nawet na Litwę, z którą stosunki są bardzo dalekie od tego cośmy we współzyciu sąsiedzkim zwykli nazywać normalnym, przypada 1,0 proc. ogółu turystów. W tej dziedzinie zatem wpływ wywierają jeszcze inne oprócz kryzysu czynniki.



Hitler planuje zamach w Gdańsku

Rewelacje angielskiego dziennika.
Londyn. — „Daily Telegraph” donosi, iż Berlin, że kanclerz Hitler najwidoczniej planuje pucz w Gdańsku.

Wczoraj — jak oświadczały dzienniki — na Foersterowi, przywódcy narodowych socjalistów w Gdańsku, i najdalej idących pełnomocnictw, celem przez prowadzenia natychmiastowych zmian w senacie gdańskim dla stworzenia skonsolidowanego frontu, dającego do przyłączenia Gdańska do Niemiec.

Grudziądz. — W dniu 15 b. m. w nocy o godz. 11 dwaj umundurowani hitlerowcy uszkodzili godło państwowe na dwóch słupach granicznych w pobliżu wioski W. Tymawa, pow. grudziądzki, przy szosie Łasin — Biskupice (miasteczko leżące już w Prusach).

Godła, wykonane z emalii, zostały rozbite łomem żelaznym. Strażnik pełniący służbę, zauważył uciekających dwóch hitlerowców na terytorjum Prus, tak, że nie mógł użyć broni palnej.

Zakaz obchodu imienin Marsz. Piłsudskiego w Gdańsku.

Gdańsk. — Senat w m. Gdańska zakazał urządzania w Gdańsku obchodów imienin Marsz. Piłsudskiego. P. A. T. donosi o tem. m. in., co następuje:
„Władze gdańskie wydały ogólny zakaz odbywania wszelkich zebrań o charakterze politycznym, na terenie Gdań-

ską, Zopot i Urunji. Jednocześnie senat zawiadomił komisarza generalnego R. P., że z powodu rzekomo politycznego charakteru obchodu uroczystości z okazji imienin marszałka Piłsudskiego, obchod ten odbyć się nie może. Nie zważając na argumenty zbijające twierdzenie senatu co do politycznego charakteru uroczystości, które to argumenty sformułował w swojej odpowiedzi do senatu komisarz generalny R. P., senat pismem z dnia wczorajszego ostatecznie zawiadomił komisarza generalnego o swem odmownem stanowisku.

TABELA

Ciągnięcia loterii na str. 5-aj.

Prace cywilizacyjne Włochów w kraju Somalisków
Na zdjęciu naszym widzimy wielką katedrę katolicką wybudowaną w kraju Somalisków przez architekta włoskiego prof. Piotra Carrucciniego. Katedra ta jest ozdobiona mnóstwem pięknych rzeźb

Niebezpieczne projekty Mussoliniego

Proponuje hegemonję 4 państw i rewizję traktatów.

Londyn. — Według wiadomości, jakie otrzymano w Londynie, wynikiem rozmów między Mussolinim a Mac Donaldem ma być projekt nowego paktu europejskiego, przedstawiony przez Mussoliniego. W projekcie tym który ma być podpisany przez 4 mocarstwa, a mianowicie Wielką Brytanię, Włochy, Francję i Niemcy, Mussolini proponuje przedzwystkiem zawarcie 5-letniego rozejmu, zarówno w zakresie politycznym, jak i w zakresie rozbrojeniom oraz ustanowienie zasad rewizji traktatów tylko środkami poko-

jowemi z zachowaniem wzajemnego porozumienia ze strony zainteresowanych i w ramach procedury Ligi Narodów. Blższych szczegółów tego paktu, proponowanego przez Mussoliniego, narazie brak również wiadomości, jak się do tego projektu dostosuje Mac Donald oraz Francja. Gdyby ze strony Francji i Wielkiej Brytanji projekt ten został życzliwie przyjęty, Mussolini zapewnił miał, że przyjęcie go przez Niemcy jest zgóry przesądzone w sensie pozytywnym. W każdym razie sama idea, przedstawiona

Zołądek, książki i przemianę materii utrzymują w porządku Ziola Przeczyszczające **KARPINSKIEGO.**

przez Mussoliniego, była omawiana jako sprawa czworoboku europejskiego.

Paryz. — Cała prasa francuska zaniepokojona jest propozycjami Mussoliniego, ułatwiającymi dążenia Niemiec i Włoch w kierunku rewizji traktatów oraz istniejących granic. „Paris Soir” zaznacza, że Francja, przystępując do takiego dyrektorjatu, utraciłaby pomoc Polski i Małej Ententy. „Journal de Debats” podkreśla, że niewiadomą jest sytuacja Belgji, Polski i Małej Ententy na wypadek objęcia władzy w Europie przez cztery państwa. Zresztą, jak twierdzi wymienione pismo, dobiera sobie Mac Donald bardzo złych partnerów. „Intransigeant” twierdzi, że Mac Donald myli się, przyzyszczać, że Niemcy i Włochy także dążą do pokoju. Zresztą „Liberte” podkreśla, że urzeczywistnienie dyrektorjatu rzymskiego byłoby poważnym niebezpieczeństwem dla Polski i Małej Ententy, od których zażądano koncesyj terytorjalnych.

Rzym. — Urządowy komunikat włoski podaje, że szef rządu Mussoliniego konferował w sobotę przez półtorej godziny w Palazzo Venecia oraz w niedzielę w ambasadzie angielskiej z brytyjskim premerem Mac Donaldem, oraz sekretarzem stanu Johnem Simonem.

W poniedziałek rano angielscy ministrowie wyjadą do Londynu, zatrzymując się po drodze w Paryzu, gdzie spotkają się z członkami rządu francuskiego.

Hiszpania będzie się zbroić.

Szef rządu hiszpańskiego, premer Azna, zaalarmował nie tak dawno opinię publiczną republiką oświadczeniem o konieczności reorganizacji sił zbrojnych Hiszpanji i przgotowaniu jej do odparcia ataku, gdyby kiedykolwiek niebezpieczeństwo takie zawisło nad młodą republiką. Premer Azana jest zdania, że Hiszpanja nie jest przygotowana dla prowadzenia skutecznej wojny obronnej i że ta lekkomyślna polityka może się odbić fatalnie w przyszłości na bezpieczeństwie państwa.

Oto co mówi premer: „Jeśli Hiszpanja nie wzmocni kadrowo oficerskich i organizację wojskowej, nie będzie ona w stanie obronić się przed padem. Oświadczyłem to w Kortezach i powtarzam, to jeszcze raz publicznie, aby nie oskarżono rządu o lekkomyślność i brak przeczności w razie katastrofy”.

Oświadczenie Azany wywołało w prasie hiszpańskiej liczne komentarze. Były minister, Santiago Alba, ogłosił artykuł w tej sprawie, w którym stwierdza, iż na nic się nie przydadzą kosztowne zbrojenia, o ile Hiszpanja nie zreorganizuje zupełnie swojej struktury ekonomicznej i nie stworzy silnego, ciężkiego przemysłu.

Przy tej okazji m. in. Alba wypomina poprzedniemu rządowi wielkie koszty fortyfikacji na granicy francusko-hiszpańskiej, które spowodował ówczesny minister wojny, wtenczas gdy minister spraw zagranicznych Hiszpanji propagował politykę zgody i pokoju z Francją. Gdyby, ciągnie Alba, nowa wojna wybuchła w Europie, granice Hiszpanji znalazłaby się w niebezpieczeństwie.

„Kraj nasz nie byłby w stanie przeciwstawić się pomimo największych wysiłków „gestowi” eskadry wojennej angielskiej lub francuskiej, czy też obu połączonych potęg. Hiszpanja nie mogłaby dzisiaj bez pomocy innych państw przeciwstawić się np. obronnie Italji, której siły zbrojne w ostatnich latach wzrosły w sposób fantastyczny”.

„Nikt w Hiszpanji, ciągnie Alba, nie

powinien zapominać ani na chwilę o trzech punktach żywotnych: o wyspach Balearskich, Kanaryjskich, o Afryce. Są to trzy pozycje, o posiadanie których może w każdej chwili rozgorzeć konflikt między państwami europejskimi. Z drugiej zaś strony Marokko hiszpańskie jest stałym obiektem pożądania ze strony innych państw, a posiadanie tej kolonii narazi Hiszpanię na wielkie niebezpieczeństwo. Francja chciałaby zabezpieczyć swoje Marokko przez rozciągnięcie swej władzy nad hiszpańskiem Rio d'Oro".

Wywody, argumenty b. ministra Alby pokrywają się w zupełności z argumentami Azany, który wzywa ogół do podjęcia szerokiej akcji w celu odnowienia i wzmocnienia kadrowy wojskowych, jakiego rozporządza Hiszpania. Z tych wszystkich argumentów przebłyskuje wszakże jedna myśl: pokój w Europie spoczywa na niepewnych fundamentach, wojna jest bardzo prawdopodobna. E. R.

TELEGRAMY

ROKOWAN CHIŃSKO - JAPONSKICH NIE BĘDZIE.

Moskwa. — Na skutek przebiegu wypadków pod Wielką Ścianą chińska, ministrowie zagranicznych rządów nankińskiego Lo-Wan-Kan w rozmowie z posłami francuskimi i amerykańskimi zaprzeczyli wiadomościom o bezpośrednich bliskich rokowaniach, jakie mają rzekomo nastąpić między Chinami i Japonią. Chiny zdecydowane są stawiać opór Japonii i minister zwraca uwagę, że Chiny nie biorą na siebie odpowiedzialności, gdyby interesy trzecich stron zostały wskutek działań wojennych pogwałcone.

HITLER WRÓCIŁ DO BERLINA.

Monachjum. — Kanclerz Adolf Hitler przerwał obrady nad utworzeniem nowego rządu bawarskiego i wrócił samolotem do Berlina.

Obrady zostały odłożone do ukończenia okresu pierwszych posiedzeń nowego Reichstagu.

MAC DONALD W RZYMIE.

Rzym. — Mac Donald przybył z córką swą Izabelą i sir Simonem w sobotę o godzinie 9.35 do Genui, gdzie go powitał minister lotnictwa Balbo. O godz. 11.25 odjechali obaj ministrowie na hydroplanie, pilotowanym osobicie przez Balbę, do Rzymu. Przed odlotem wypowiedział Mac Donald wobec dziennikarzy wielką radość, że po raz pierwszy odwiedzi Mussoliniego.

Mac Donald przybył do rzymskiego portu hydroplanowego w Ostii, o godz. 13.30. Tutaj powitał go osobicie Mussolini i przez krótki czas rozmawiał z nim bardzo serdecznie. Następnie ministrowie angielscy odjechali do Rzymu i zamieszkali w ambasadzie angielskiej. Mussolini wyjechał z Ostii o godz. 13.45.

ANGLJA ZERWIE STOSUNKI Z SOWIETAMI.

London. — Według informacji z kół politycznych zamierza rząd angielski na radzie gabinetowej w poniedziałek zająć stanowisko w sprawie aresztowania przez G.P.U. 6-ciu obywateli angielskich w Moskwie. W kółkach tutejszych liczą się z zerwaniem angielsko-rosyjskich układów handlowych.

Większa część dzienników dzisiejszych omawia również możliwość zerwania stosunków dyplomatycznych. „Evening Standard” podkreśla, że rokowania handlowe między Anglią i Rosją Sowiecką należy właściwie już uważać za zerwane. Podjęcie rokowań może nastąpić dopiero po wyjaśnieniu sprawy aresztowania obywateli angielskich i uwolnieniu ich.

RUGOWANIE ŻYDÓW ZE SZPITALI.

Berlin. — Nowomianowany komisarz m. Berlina wydał zarządzenie w myśl którego lekarze żydzi i podejrzani o sympatie dla komunistów i socjal-demokratów mają być ze szpitali miejskich usunięci.

ANTYNIEMIECKA DEMONSTRACJA NA KREMLU.

Moskwa. — Na uroczystym posiedzeniu Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej i Centralnego Kom. Wykonawczego oraz Kom. Wykonawczego Kominternu z okazji 50-lecia śmierci Karola Marksa, Kaganowicz wygłosił mowę, w czasie której wspominał również o wypadkach w Niemczech.

Gdy wspominał o terrorze, stosowanym względem partii komunistycznej, wśród zebranych podniosły się okrzyki: „Przec

z Niemcami, precz z terorem niemieckim”. Część przemówienia, atakująca Niemcy, powitana była długimi oklaskami.

„JEDNODNIOWY” DYKTATOR GRECJI ZBIEGŁ.

Konstantynopol. — Jak tutaj słychać, generał Plastiras, który ogłosił w Grecji dyktaturę, zbiegł do Konstantynopola.

AUSTRIA NA WULKANIE.

Wiedeń. — W związku z napiętą sytuacją wewnętrzną obraduje austriacka rada ministrów w permanencji, wydając dalsze zarządzenia wyjątkowe. Na posiedzeniu Landtagu wiedeńskiego

Hitler sfalszował wybory!

Setki tysięcy podstawionych osób głosowało po kilka razy.

Strasburg. — Największy dziennik Alzacji i Lotaryngii: „Dernieres Nouvelles de Strasbourg” ukazujący się w języku francuskim i niemieckim opublikował sensacyjny artykuł wstępny pt. „Falszowane głosowanie”, w którym dowodzi na podstawie specjalnych informacji otrzymanych z Niemiec, że wyniki wyborów niemieckich zostały sfalszowane przez hitlerowców.

Pismo zaznacza wstępnie, iż, jak wykazuje dotychczasowa praktyka, normalnie około 20 proc. wyborców nie bierze w Niemczech udziału w głosowaniach. Tym czasem, 5 marca zanotowano na terenie całych Niemiec frekwencję o 10 proc. większą, niż zazwyczaj. Ten tajemniczy rezultat wyjaśnia fakt, że w czasie ostatnich wyborów niemieckich używane były w większym stopniu niż zazwyczaj specjalne kartki do głosowania (tak zw. „Wahlscheine”), upoważniając do złożenia głosu w jakimkolwiek lokalu wyborczym, bez względu na miejsce zamieszkania głosującego. Jak dowiaduje się pismo strasburskie, z kartek tych korzystali masowo członkowie bojowych organizacji hitlerowskich, przycem na uwagę zasługują fakt, że nie żądano od nich najciszej przy głosowaniu żadnych dowodów tożsamości.

Z procesu Gorgonowej.

Wyniki wizji lokalnej naogół pomyslnie dla oskarżonej.

Lwów. — W pierwszym dniu wizji lokalnej najbardziej dramatyczną było próba: Czy widać w ciemnościach sylwetkę, jak to opisał Staś?

Przewodniczący nakazuje usunąć światła. Lampy naftowe wynoszą do najdalszych pokoiów. Gaszą lampę elektryczną, oświetlającą sąsiedni posterunek żandarmerji, gaszą nawet reflektory samochodów.

Prof. Ołbrycht żąda kłkunastomiotnych ciemności, aby przyzwyczaić wzrok obecnych.

Dopiero wtedy Gorgonową wprowadzają na werandę, poza szklane drzwi, przesłonięte nieubraną choinką.

Przysięgłym i członkom trybunału każą spoglądać w stronę drzwi, by dojrzeć sylwetkę Gorgonowej; — Wszyscy mają wzrok zwrócony w stronę szklanych drzwi. Staje się niemożliwe cokolwiek zobaczyć. Jednak prok. Szypuła, choć nosi binokle, wota: „Widac świetnie kontury postaci!”

Ostatni ogląda zjawę Staś. I on nic nie widzi, przycem podkreśla, że warunki nie odpowiadają nocy, w której widział tajemniczą postać na werandzie.

W sobotę około godz. 10-ej rano członkowie trybunału wraz z sędziami przysięgłym wyleżeli z hotelu Krakowskiego we Lwowie do Brzuchowic.

Członkowie trybunału wraz z prokuratorami i obrońcami zajmują miejsca w dolnym pokoju willi. Odbywa się tajna narada. Przedmiotem narady są zarzuty, jakie obrona stawia jednemu z sędziów przysięgłych p. Palczewskiemu, który stroniczo kilkakrotnie dał wyraz swoim poglądom, ustosunkowując się wrogo i z uprzedzeniem wobec oskarżonej.

Podczas, gdy w środku trybunału naradza się nad tą sprawą, w ogrodzie tymczasem toczy się ożywiona dyskusja nad ciekawym eksperymentem, który przeprowadził wczoraj jeden z warszawskich operatorów filmowych.

Udało mu się bowiem dokonać sensacyjnego zdjęcia, mianowicie pomocnik operatora przez okno w pokoju Lusi, otwarte w sposób, jak to zademonstrował Zarembo, dostał się do wnętrza pokoju, nie dotykając zupełnie muru, w 4 i pół sekundy i wydołał się tą samą dro

gą zaatakował jeden z posłów hitlerowskich w gwałtowny sposób poszczególnych członków rządu, pomawiając ich o plany, mające na celu restytucję monarchji Habsburgów, skutkiem czego Austria może się stać terenem walk wśród mocarstw na wzór Mandżurji.

Natomiast austriacki minister spraw wojskowych Vaugon zaznaczył, że rząd austriacki nie boi się hitleryzmu i tego, aby Austria stała się kolonią niemiecką.

Jak długo nie wiemy — podkreślił minister Vaugon — jaki los czekać nas mo że w ściślejszym związku z Niemcami, tak długo nikt nie naruszy austriackich stópów granicznych.

Wobec powyższego nie ulega, zdaniem pisma waptliwosci, że wielka ilość hitlerowców głosowała po kilka razy, przycem niając się w ten sposób poważnie do sukcesu narodowych socjalistów. Na dowód tego twierdzenia przytacza pismo szereg cyfr z wyborów 5 marca, a szczególnie cyfry dotyczące Prus Wschodnich.

„Któż uwierzyłby — pisze dziennik strasburski — że w tej stosunkowo tak rzadko zaludnionej prowincji, gdzie z powodu wielkich odległości agitacja wyborcza jest bardzo utrudniona, 98,5 proc. osób uprawnionych do głosowania wypełniło swój obowiązek wyborczy. Frekwencja wyborcza była tu zazwyczaj conajmniej o 5 proc. niższa od średniej frekwencji w całej Rzeczy. Tym razem zaś, po raz pierwszy przekroczyła ona o 9 procent średnią wynoszącą dla całych Niemiec blisko 90 proc. Tak wysoki udział głosujących jest całkowicie nieprawdopodobny”.

Zestawivszy szereg innych niemieckich specyficznych wyników, dotyczących zwłaszcza Marchji Wschodniej „Dernieres Nouvelles de Strasbourg” konkluduje: „Niema tu innego wytłumaczenia, tylko że setki tysięcy zwolenników Hitlera głosować musiały po kilka razy”.

ga, nie pozostawiając żadnych śladów, w ciągu 3 i pół sekundy.

Po zakończeniu posiedzenia tajnego przewodniczący wzywa sędziów przysięgłych i otwiera jawną rozprawę.

Sędziowie, ubrani w togi, zajmują miejsca za stołem.

Przewodniczący odczytuje protokół wizji lokalnej.

Odnosnie do pokoiów w willi stwierdzono rozkład mebli, architekt Zarembo zademonstrował, że okno w pokoju Lusi było otwarte w jednej trzeciej części.

W dalszym ciągu opisał sposób otwierania i zamykania drzwi na werandę, przycem zaznaczone jest, że stwierdzono, iż próba otwarcia drzwi przy zamknięciu ich na klucz i przy równoczesnym odsunięciu rygli może być dokonane w sposób gwałtowny.

W tem miejscu protokół powołuje na zeznania św. Responda, który stwierdza, że drzwi nie miały zamka wysuniętego. Zamek ten był w chwili wejścia policji wsunięty. Oskarżona zapytana twierdzi, że drzwiami temi nie wychodziła.

W tem miejscu protokół cytuje odezwanie się sędziego przysięgłego Palczewskiego. W protokole jest powiedziane, że sędzia Palczewski odezwał się:

— Niechno pani powie, jeszcze jest czas, potem będzie zapóźno.

Jak wiadomo odezwanie się sędziego przysięgłego Palczewskiego usłyszane zo stało przez obecnych w odmiennie formie.

Na uwagę zwróconą przez mec. Woźniakowskiego, sędzia Palczewski zaprzeczył jakoby powiedział słowo „przynajmniej” lub „broni”, twierdząc, iż powiedział „powie”.

W dalszym ciągu opisuje protokół zbadanie śladów na śniegu, demonstrowane przez świadków Tręłę i Nućkowskiego, oraz miejsce znalezienia dzągana i świecy. W protokole znajdujemy dalej dokładny opis wizji lokalnej w piwnicy. Piwnica składa się z trzech części. Dwie części są suche, środkowa część, gdzie znajduje się kocioł, obok którego znaleziono chusteczki, jest silnie mokra.

Z piwnicy prowadzi drugie drzwi, wychodzące na korytarz obok pokoju Lusi. Następnie przeprowadzono próbę prze

DZWIĘKOWE „GRAND-KINO”
Ostatnie dni! Przebój sezonu!
KOMENDA SERC
Dolly Haas i G. Fröhlich

biegnięcia drogi od drzwi werandy aż do drzwi na werandzie Gorgonowej. Osoba, która dokonała próby, zużyła 9 do 10 sekund.

W dalszym ciągu przeprowadzono próbę przebiegnięcia przestrzeni od drzwi werandy do basenu od basenu do piwnicy, złożenie chusteczki, z piwnicy do małej werandki. Stwierdzono, że przebiegnięcie tej przestrzeni trwało 32,5 sek.

Gorgonowa odtworzyła z kolei drogę, która udała się do furtki, a następnie do okna Kamińskiego. Urządzono próbę szelstu klucza przy zdjęciu go z gwóźdź. Zdjęcie wydało mało słydzany szelst.

Następnie przeprowadzono ze Stasiem próbę odtworzenia sceny z nocy krytycznej. Długość tego okresu podzielono na trzy etapy, a więc okres od usłyszenia skowytu psa do wysunięcia się postaci z werandy, drugi okres od wysunięcia się postaci z werandy aż do ukończenia zabiegów około Lusi i uświadomienia sobie jej śmierci oraz trzeci okres od uświadomienia sobie śmierci Lusi do usłyszenia brzęku szczyby w jadłalni.

Stasiowi polecono skupić się i przejąć nastrojem, jaki odniósł podczas krytycznej nocy. Na przebiecie poszczególnych okresów Staś zużył następujące czasy: pierwszy okres 22,2 sek., drugi 28,6 sek., trzeci 8,2 sekundy. Ogółem na przebiecie całej przestrzeni zużył 59 sekund.

W dalszym ciągu wykonano próbę na wykazanie, jaki czas zużył Henryk Zarembo od chwili, kiedy w sypialni usłyszał krzyk Stasia, poprzez wszystkie momenty, które nastąpiły później, aż do momentu, gdy Gorgonowa zbliżyła się do niego, i objawisy go ramionami za szyję, pocieszała go.

Po odczytaniu tego protokołu zabrał głos prokurator dr. Przytułski, który zażądał przesłuchania na miejscu obu Zarembo, dr. Csali, Responda i Frankiewiczza oraz przeprowadzenia eksperymentu zademonstrowania sędziom przysięgłym obrazu statui, która jest ustawiona przed drzwiami werandy. W dalszym ciągu wniosk prokurator o ujawnienie znających się w aktach fotografii bielizniarki, która zasłaniała drzwi w pokoju Lusi, wychodzące na korytarz dla stwierdzenia, że była to duża szala.

Po przemówieniu prokuratora zabrał głos obrońcy.

Tak zakończyła się wizja lokalna w Brzuchowicach. Wizja wypadła korzystnie dla Gorgonowej i wyjaśniła możliwość ucieczki domniemanego mordercy przez okno.

O godz. 8-ej wiecz. nastąpił wyjazd trybunału do Krakowa. W niedziele o godz. 5-ej m. 50 rano, przywieziono Gorgonową z powrotem do Krakowa, gdzie też dziś rozpocznie się dalszy ciąg procesu.

Obchód Imienin

Marsz Piłsudskiego w Warszawie.

Warszawa. — W ramach wczorajszych uroczystości imieninowych Marsz. Józefa Piłsudskiego odbyło się w Warszawie wiele akademii.

M. in. odbyła się o godz. 12-ej w południe w wielkiej sali Filharmonji uroczysta akademja, zorganizowana przez Zw. Strzelecki, Polskie Radio i Stow. artyków. Zagaił ją prezes zarządu Zw. Strzeleckiego mec. Paschalski.

W części koncertowej wzięli udział Lucyna Szczepańska, Halina Czernawska, Mieczysław Salecki, oraz orkiestra filharmoniczna. Akompanjował prof. L. Urstein.

W akademji tej wzięli również udział bawicy w stolicy przedstawiciele lotoskiej organizacji: Aizsargu pułk. Kawatis Karlis Praulis i Alfred Berzinsz oraz kpt. Osse.

O godz. 13-ej w południe odbyła się w Teatrze Wielkim akademja ku czci Marszałka Piłsudskiego, urządzona staraniem pracowników przedsiębiorstw wojskowych.

Akademję tę zaszczycił swą obecnością p. Prezydent R. P. Ignacy Mościcki, który przybył w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego. Przybył również premier Prystor. małżonka Marsz. Piłsudskiego wraz z córczkami, marsz. Raczkiewicz, min. spraw. zagr. Szembek, generacja oraz wielu wyższych urzędników.

Akademję zagał p. Wł. Mendzin, przycem odczytano treść depezy, wysłanej

Firma Herbatol Paczkowski Królewska Huta poleca **osacenie herbaty z zakropem rumowym i cytrynowym**, zatwierdzone przez Urząd Zdrowia, buteleczka 1 złoty. Poszukuje agentów (k) zgłoszenia osobiste od 10 do 5 p. Wieluńska 18 w podwórzu Bębenkowa

do Marszałka z wyrazami hołdu, P. Zardroży wygłosił następnie podniosłe przemówienie.

Na część koncertową złożyły się pieśni regionalne, odegrane przez orkiestrę fabryki karabinów i odpiewane przez chór.

W godzinach południowych odbyła się również wielka akademja w sali Rady ministrów.

Do południa przybyli do Belweder delegacje wszystkich oddziałów wojskowych. Wszystkie delegacje zapisały się w książce pamiątkowej. Marszałek Piłsudski do nikogo nie wyszedł.

Około godziny 11 przed Belweder zaczęły zjeżdżać samochody, wiozące członków rządu z premierem Prytorem na czele. Dalej nadjechały auta członków korpusu dyplomatycznego z nuncjuszem Msgr. Marmagim, ambasadorem angielskim Erskinem, francuskim Larochem, włoskim Bastianinim.

W ramach uroczystości imiennowych o godz. 10-iej rano nastąpiło uroczyste odświeżenie płaskorzeźby brązowej przed stającą się podobizną Marszałka, a wmurowanej w fronton gmachu dyrekcji kolejowej przy ul. Targowej na Pradze. Odświeżenia dokonał premier Prystor.

Linja kolejowa

Warszawa — Radom rozpoczęła.

Warszawa. — Wczoraj na Okęciu odbyła się uroczystość poświęcenia i otwarcia robót i budowy linii kolejowej Warszawa — Radom. Na miejsce uroczystości w polu na nasypie stanęła bryła kamienna z następującym napisem:

„19 marca 1933 r., w dniu imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, w miejscu tem poświęcono rozpoczęte roboty przy budowie kolei państwowej Warszawa — Radom”.

W pobliżu nasypu zgromadziła się okoliczna ludność, ustawiała się w szuku kompanja honorowa kolejowego P. W. O. godzinie 11-jej przybył premier Prystor. W uroczystości wzięli poza tem udział marszałek Sejmu Świtalski, ministrowie: Butkiewicz, Hubicki, Zarzycki. Poświęcenia dokonał ks. kapelan Morawicki.

Po poświęceniu premier Prystor dokonał symbolicznego rozpoczęcia robót, rzucając pierwszą łopate ziemni. Symboliczej tej pracy dokonali również wszyscy obecni ministrowie, inaugurując tem rozpoczęcie prac przy budowie kolei Warszawa — Radom.

KANDYDATURA HALLERCZYKÓW.

Poznań. — W Gorzuchowie na Pomorzu złożyła delegacja Zw. Hallerczyków swą deklarację ideową gen. Józefowi Hallerowi. W deklaracji tej wysuwa Zw. Hallerczyków kandydaturę Ignacego Paderewskiego na Prezydenta Rzplitej.

Walka w Kl montowie trwa dalej.

Sosnowiec. — Od sześciu dni załoga kopalni „Klimontów” odcięta jest od świata zewnętrznego i dopływu świeżego powietrza. Heroiczna walka górników, przeciwko zatopieniu warsztatu pracy posuwa do głębi całą ludność Zagłębia i Śląska. Rodziny, żony i dzieci strajkujących obłędnie krążą dookoła kopalni. Rozpac ich znajduje często wyraz w usiłowaniu wtargnięcia siłą na teren kopalni.

Klimontów, osada górnicza, skazana jest na nędzę. Już teraz wobec strajku i braku widoków na poprawę położenia górników, sklepy odmawiają rodzinom górników kredytu.

Wnętrze kopalni jest całkowicie niedostępne dla obcych, a jak się czują strajkujący na dole, o tem świadczy wysyłanie na górę dziesiątek osłabionych. Z opowiadania tych ostatnich wynika, że w podziemiu młach panuje ostry rygor. Nikomu nie wolno bez zgody ogółu opuścić kopalni. Boczne wyjścia t. zw. „pochylnie” zabite są deskami, Zrezała nikt tego rygoru nie łamie.

W niedziele przedpołudniem kontakt powierzchni z dołem został nawiązany. Strajkujący dali rano sygnał, poczem wysłano na górę dwóch delegatów, którzy odbyli bezpośrednią konferencję z zarządem kopalni. Wobec rozbieżnego stanowiska stron nie osiągnięto porozumienia.

KONSEKRACJA BISKUPA POŁOWE-GO KS GAWLINA.

Król. Huta. — Wczoraj w Król, Hucie odbyła się uroczystość konsekracji nowego biskupa W. P. ks. Józefa Gawlina, dotychczasowego proboszcza przy parafii św. Barbary w Król Hucie, Król, Huta tonięła w powodzi sztandarów o barwach państwowych, śląskich i papieskich.

W uroczystości wzięli udział: ks. kardynał Prymas dr. Hlond z Poznania, oraz



J. E. ks. Biskup połowy Józef Gawlina.

biskupi: ks. Adamski z Katowic i ks. Tymieniecki z Łodzi. Na uroczystość przybyło do Król. Huty pięciu generałów, a to gen. Sosnkowski i Kasprzycki z Warszawy, Łuczynski z Krakowa, Przeździecki z Bielska, i dr. Zajac z Katowic, nadto płk. Sokołowski, szef gabinetu ministra spraw wojskowych, następnie delegacje oficerów różnych rodzajów broni z Warszawy i Krakowa. Zjazd duchowieństwa śląskiego był olbrzymi.

Po defiladzie dygnitarze wojskowi udał się do kościoła św. Barbary na uroczystość konsekracji. Ks. kardynał dr. Hlond w towarzystwie księży biskupów Adamskiego i Tymienieckiego, oraz ks. infułata Kasperlika przejechał z Katowic, witany po drodze przy dwóch bramach triumfalnych w Król. Hucie. Uroczystego aktu konsekracji dokonał J. E. ks. kardynał dr. Hlond. W końcu nowo wyswięcony biskup połowy Józef Gawlina udzielił za brany błogosławieństwa.

ZGON ARTYSTY.

Warszawa. — Scena polska poniosła bolesną stratę. Po krótkich cierpieniach zmarł w Warszawie w szpitalu Elżbietanki znakomity artysta Teatru Narodowego Wiesław Gawlikowski w 42-gim roku życia.

Ś. p. Gawlikowski, którego prawdziwe nazwisko brzmi Pacholski, był strykiem nwnukiem słynnego komika polskiego Rufina Morozowicza, należał zatem do rodziny aktorskiej.

CIĘŻKIE OKALECZENIE DYR. KRZYWOSZEWSKIEGO.

Warszawa. — Dyrektor miejskich teatrów Stefan Krzywoszewski uległ przykremu i jednemu w swoim rodzaju wypadkowi. W chwili kiedy dyrektor Krzywoszewski czytał egzemplarz sztuki teatralnej, leżąc w łóżku stojący na stołku nocnym syfon z wodą sodową eksplodował nagle ze straszliwym hukiem. Kawałek szkła z taką siłą rozprysnął się, że niektórzy uderzyli o ścianę w odległości 10 mtr. od łóżka. Największy odłamek szkła ugodził dyr. Krzywoszewskiego w głowę, kalecząc go ciężko.

Podkreślić należy, że ostatnio w Warszawie zdarzyło się kilka wypadków wybuchania syfonów. Trudno narazie ustalić przyczynę. W każdym razie wypadki te budzą zaniepokojenie wśród odbiorców syfonów z wodą sodową.

Aresztowania i rewizje w Obozie Wielkiej Polski w Warszawie.

Warszawa. — W ciągu nocy z piątku na sobotę i dnia onegdajszego władze policyjne przeprowadziły szereg rewizji i aresztowań, głównie wśród działaczy Obozu Wielkiej Polski i młodzieży narodowej.

Aresztowania nastąpiły między 2 a 4 rano. Wśród aresztowanych znajdują się następujące osoby: inż. Mieczysław Harusewicz, adw. Aleksander Demidecki-Demidowicz, bracia Adolf i Marian Reutowie, Olgierd Szpakowski, Wróblewski, Węgrzyn, Hrechorowicz, Wisnarski, Owicki, Tadeusz Horodeński, Goniwicz,

Zygmunt Judycki, b. prezes N. K. A. W związku z aresztowaniami studentów prorektor uniwersytetu warszawskiego prof. Łukasiewicz, w zastępstwie nieobecnego w Warszawie rektora prof. Ujejskiego, interwenjował w komisariacie rządu.

W godzinach południowych interwenjował u prokuratora sądu okręgowego w Warszawie w sprawie aresztowanych mec Jan Tuchowski, który prosił przedewszystkiem o pozwolenie na przesłanie jedzenia do cel. Prokurator zezwolenia udzielił. W niedziele aresztowani zostali przesłuchani przez prokuratora. W godzinach popołudniowych policja przeprowadziła szereg rewizji w mieszkaniach działaczy, młodzieży narodowej. Rewizje przeprowadzono w mieszkaniu b. więźnia brzeskiego, b. wojewody adw. A. Dębskiego, adw. Jana Tuchowskiego, adw. Jana Jodźwiewicza, b. prezesa N. K. A. Tadeusza Fabianiego, prezesa „Bratniej Pomocy” studentów uniwersytetu, p. Zdzisława Węglińskiego, Kazimierza Wernera, Andrzeja Mikułowskiego, Jerzego Kurcusa, b. prezesa Bratniej Pomocy, Mieczysława Proszynskiego, Aleksandra Sendlikowskiego, redaktora „Prawa”.

W mieszkaniu p. Węglińskiego aresztowano sublokatora. Również po południu dokonano rewizji w biurze zarządu głównego Obozu Wielkiej Polski przy ul. Złotej 5. Po rewizji lokal opieczowano. Aresztowany został apl. adw. Jędrzej Giertych.

W nocy z soboty na niedzielę dokonano dalszych rewizji wśród członków O. W. P. w Warszawie. Przeprowadzono ogółem ponad 100 rewizji. Wieczorem w niedzielę część aresztowanych zwolniono. W areszcie zatrzymano około 20 osób.

Władze powstrzymują się od udzielania jakichkolwiek bliższych informacji dotyczących aresztowanych i materiałow

na podstawie których aresztowania te nastąpiły.

ARESZTOWANIA W POZNANIU.

Poznań. — W ciągu nocy sobotniej rano policja dokonała szeregu aresztowań wśród młodzieży narodowej. Między innymi aresztowany został p. Roman Końcel, p. Stasiński, p. Łuczak i inni.

ARESZTOWANIA AKADEMİKÓW I UCZNIÓW WE LWOWIE.

Lwów. — Aresztowano tu dwudziestu kilku akademików oraz kilku uczniów szkół średnich, których jednak po interwencji nauczycieli wypuszczono. Akademików przewieziono do aresztów policyjnych.

HURAGAN NAD ZAKOPANEM.

Zakopane. — Wczoraj w nocy przeszedł nad Tatrami i Zakopanem niebywałe silny wiatr, który chwilami przybierał charakter huraganu. Wichura poczyniła duże spustoszenia w drzewostanie lesnym i w samym Zakopanem poczyniła wielkie szkody. Poza tem liczne uszkodzenia w sieci telefonicznej i przewodach elektrycznych. Pastwą huraganu padło wiele drzew, szyb, parkanów i td. Największe jednak spustoszenie poczynił na Wilczniku unosząc i rzucając na ziemię na odległość 50 metrów od budynku cały dach nowo budującej się szkoły powszechnej, wyrządzając szkodę na kilkanaście tysięcy złotych. Następnie huragan uniósł komin jednej z willi oraz część dachu. O sile wiatru świadczy fakt kompletnego rozwalenia parterowej będącej na ukończeniu willi na Zwyczańskim, którą wiatr zerwał z fundamentów, odrzucając w promieniu kilkumastu metrów poszczególne bierwiona budowli. Tak silnego wiatru halnego nie było bardzo dawno w Zakopanem.

KRONIKA

Wtorek
21
MARCA

Dziś — Benedykta ob.
Jutro — KATRZYNY SZWEDZKIEJ
Wschód słońca o godz. 5.48
Zachód — 17.57
Kalendarzyk historyczny:
Urodzenie Jana Kazimierza
Wazy d. 1609 roku.

— Tydzień trwać będą ferje wielkonoce. Ministerstwo oświaty przygotowuje rozporządzenie o ferjach wielkonoce w szkołach powszechnych i średnich. Po nieważ rozporządzenie to przystosowane będzie do nowych zasad trwania roku szkolnego, tegoroczne ferje wielkonoce zostaną znacznie skrócone w porównaniu z latami ubiegłymi. Przerwa wielkonoce w szkołach ma trwać jeden tydzień tj. od Wielkiej Środy, 12 kwietnia do dnia 19 kwietnia.

— Zebranie Komitetu uczczenia prochów Hetmana Stefana Czarnieckiego. W czwartek, dn. 23 b. m., o godz. 17-iej w lokalu szkoły powszechnej we Włoszczowie odbędzie się zebranie członków założycieli Komitetu Uczczenia Prochów Hetmana St. Czarnieckiego w Czarny.

Porządek dzienny: zagajenie przez prezesa ks. prob. H. Grochulskiego, wybór przewodniczącego zebrania, wybór tymczasowego Zarządu Komitetu na podstawie statutu, sprawy dalszej organizacji; zapis członków, przygotowanie zebrania plenarnego i materiału, oddziały Komitetu, plany i kosztorysy, wolne głosy i wnioski.

— Odnaczenie b. legionisty. Zarządzeniem Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 10 grudnia 1931 r. p. Słowik Szymon-Tadeusz, b. legionista, oznaczony został Krzyżem Niepodległości.

— Recital fortepianowy w teatrze Kameralnym. Dziś, we wtorek, w sali teatru Kameralnego odbędzie się staraniem „Lutni” koncert wspólny p. Wandy Kopeckiej i p. Heleny Rozentalówny. Koncert ten odbiegać będzie od zwykłego typu recitali fortepianowych. Odegrane bowiem będą koncerty fortepianowe, w których obowiązuje akompaniament orkiestrowy zastąpiony będzie przez drugi fortepian w wykonaniu wzajemnem obu pianistek. W programie koncerty fortepianowe Beethovena Es-dur, Liszta Es-dur, oraz Glazunowa f-moll.

Bilety w cenie od 80 gr. do 3 złotych w lokalu „Lutni” i przy wejściu.

— Konferencja w sprawie zatrudnienia bezrobotnych. W dniu 22 b. m. odbędzie się konferencja z udziałem naczelnika wojewódzkiego wydziału budowlanego, przedstawiciela oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach, po-

wiatowego inżyniera drogowego oraz przedstawicieli Magistratu w sprawie budowy tanich mieszkań na terenach państwowych na Zawodzie, w Mirowie i w osadzie Podkarczemnej. Z budową małych domków mieszkalnych ściśle połączona jest sprawa wytknięcia nowych ulic, co niezawodnie da pracę pewnej liczbie bezrobotnych.

— Odłożone przedstawienie. Zakupione na dzisiejsze przeddziałek przez „Gazetę Narodową”, przedstawienie „Wyzwolenia” Stan. Wyspiańskiego w teatrze Kameralnym z przyczyn technicznych dziś nie odbędzie się, natomiast odbędzie się za tydzień, w przeddziałek, dn. 27 marca. Bilety zakupione na dziś, są ważne na 27 b. m. Bilety można nabywać codziennie w lokalu „Gazety Narodowej” (ul. Kilińskiego nr. 13 m. 3).

Z obchodu Imienin

Marszałka Piłsudskiego w Częstochowie.

W ub. sobotę wieczorem, jako w przeddzień obchodu imienin Marsz. Piłsudskiego, na placu magistrackim ustawili się oddziały wojskowe, sfloderowane związki byłych obrońców ojczyzny, P. W., Straż Ogniowa, policja i t. d.

W pobliżu trybuny zebrali się przedstawiciele społeczeństwa i władz z pp. starostą Eustachiewiczem i komisarzem miasta Mazurem na czele.

Całością pięknej ceremonii wojskowej dowodził major Lepkowski, raport przyjął w zastępstwie nieobecnego dowódcy generała Dąbkowskiego dowódca 27 p. ppłk. Czaplinski.

Do zebranych przemówił komisarz miasta p. Mazur, poczem na zakończenie orkiestra odegrała hymn narodowy, a następnie wyruszył capstrzyk z orkiestrami i pochodniami wokół Alei.

W niedziele po uroczestem nabożeństwie na Jasnej Górze, które odprawił O. Przeor Dominik Ziencowski, odbyła się na placu magistrackim defilada. Bezpośrednio przed defiladą p. starosta Eustachiewicz w obecności przedstawicieli władz, społeczeństwa i licznej publiczności, udekorował krzyżami pamiątkowymi powstań narodowych czterech weteranów 1863 r. podporuczników: Szuberta, Jędrzejkiewicza, Chranowskiego i Hankiewiczza.

Następnie odbyła się defilada, którą otworzyły oddziały wszystkich 3-ech pułków, stacjonowanych w naszym mieście. Po wojsku w długim korowodzie przeciągnęli: inwalidzi wojenni, oddziały P. W., sfloderowane związki obrońców ojczyzny,

Straz Ogniowa i t. d.

Całocią dowodził zastępca dowódcy 27 p. p. ppłk. Sękara, a defiladę odebrał w zastępstwie komendant garnizonu do wódca 27 p. p. ppłk. Czaplinski.

Po skończeniu defilady na dziedzińcu domu przy ul. Aleja Wolności nr. 10, odbyła się odprawa sztabierów organia cji byłych wojskowych.

O godz. 1-iej w południe w związku z rozpoczęciem tygodnia strzeleckiego odbyło się otwarcie strzelnicy w parku Staszcy.

Po południu na placach w śródmieściu koncertowały orkiestry.

Wiecz. o godz. 8 w sali Kameralnej odbyła się uroczysta akademja w obecności licznych przedstawicieli władz z p. gen. Dąbkowskim, p. star. Eustachiewiczem i p. kom. miasta Mazurem na czele. Akademje zagałło piękne przemówienie dyr. Kobyteckiego, poczem nastąpiła doskonała część koncertowo-wokalna z udziałem p. Ceranki (deklamacja) i chóru „Pochodnia”.

Na zakończenie artysty teatru znakomicie odegrali II akt „Wyzwolenia” Wypsińskiego.

Zniżka ceny węgla. W dniu wczorajszym minister przemysłu i handlu Zarzycki podpisał rozporządzenie o obniżce cen węgla. W rozporządzeniu tem zróżnicowane są poszczególne gatunki węgla, obniżka zaś wynosi ogółem około 18 procent.

Rewizje i aresztowania członków O. W. P. W nocy z soboty na niedzielę, około godz. 2-iej policja dokonała szeregu rewizji w mieszkaniach członków niedawno rozwiązanej Obozu Wielkiej Polski.

M. in. przeprowadzono rewizję u magi sira praw p. Stefana Niebudka, byłego i obecnego redaktorów „Gaz. Nar.” pp. Ja na Rutkowskiego i Stefana Kowalskiego oraz pp. Honorjusza Kaniewskiego i Zygmunta Przygodzkiego.

W związku z powyższem aresztowani zostali i przytrzymani przez cały dzień niedzielny Zygmunt Przygodzki, Stefan Siwczki i Tadeusz Puchala. Inni z poród zatrzymanych po wylegitymowaniu zostali natychmiast zwolnieni.

NIEBYWAŁA SENSACJA ARTYSTYCZNA W CZESTOCHOWIE.

Największą rewelacją bież. sezonu będzie wielki festiwal gwiazd ekranu i sceny p. t. „Parada gwiazd” — w czwartek 23 b. m. o g. 9 wiecz. w „Grand-Kinie”.

Będzie to wielka rewja przebojów w 16 obrazach z udziałem uroczej gwiazdy ekranu Marii Bogda, popularnego gwiazdora Adama Brodzisa, królowicza ekranu Witolda Conti, ozdoby polskiego ekranu i sceny Miecz. Cybulskiego, doskonałego piosenkarza Kaz. Chranzowskiego i znanej recytatorki Janiny Skrobeckiej.

Zstąpią ku nam zjawy ekranu, oczarują i podbiją swoimi talentami.

Z Sądu Okręgowego.

Młodocią oszuci naciągnęli właściciela autobusu na 150 zł.

W ub. czwartek Sąd Okręgowy w Częstochowie na wokandzie karnej rozpoznawał sprawę mieszkańców Częstochowy: 20-letniego Lejzora Testylera i 19-letniego Jakuba Szlamkowicza, oskarżonych o oszustwo wobec 27-letniego Jana na Apostołowskiego, właściciela autobusu, kursującego na odcinku Częstochowa — Kraków.

W dniu 1 września 1932 roku, gdy Apostołowski stał ze swym autobusem w Krakowie w pobliżu głównej poczty, w pewnym momencie zbliżyło się do niego 2-ch osobników, proponując mu 150 zł. za przewiezienie ich do Częstochowy. Apostołowski przyjął propozycję i po kilku godzinach przyjechał wraz z pasażerami do Częstochowy. Oskarżeni oczywiście nie mieli wcale pieniędzy i nie myśleli uregulować zaoferowanej sumy. Na ulicy Narutowicza naprzeciw składu obuwia pod firmą „Gwiazda” wysiadł Testyler i przeprosił właściciela, oświadczając mu, że za 10 minut przyniesie 150 zł. i zapłaci takse.

Apostołowski czekał na miejscu blisko 2 godziny, lecz Testyler nie przybył. Wówczas w podobny sposób usiłował zbiec i drugi pasażer, ale p. Apostołowski, widząc, że padł ofiarą oszustwa, zawołał Szlamkowicza do II Komisariatu policji.

Sprawa oparła się o Sąd Grodzki, gdzie młodocią oszuci zostali skazani na karę po 50 zł. grzywny. Od wyroku tego zaskarżyli apelację do Sądu Okręgo-

KINO-TEATR „ATLANTIC” PAN TADEUSZ z udziałem najlepszych artystów scen polskich Tajniki SAN-FRANCISKO

wego, który jednak wyrok pierwszej instancji zatwierdził w całości.

Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 20 na 21 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Otrębskiego — ul. Wieluńska nr. 18.

Za pomocą urwania kłódki. Brendzel Teofil (Sucha 18) zameldował policji, że w nocy na 19 bm. z obory za pomocą urwania kłódki, skradziono mu 5 kaczek, wart. 16 zł.

Olbrzymi pożar we wsi Konin.

Spłonęło 12 zagród włościńskich. Dwie osoby poniosły śmierć w ogniu, trzecia dogorywa w szpitalu.

Nocy dzisiejszej około godz. 4-iej we wsi Konin, gm. Rędziny, w zagrodzie Tomazasojdy wybuchł pożar z zbrodnictwem podpalenia. W mgnieniu oka języki ognia przemieszły się na szereg innych zabudowań gospodarskich, trawiąc doszczętnie 12 zagród. Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona, gdyż powstał silny wiatr który zrywał i unosił płonące snopy z dachów, krytych słomą. Na miejsce pożaru przybyła zaalarmowana straż ogniowa z pobliskich Rędzin oraz z Częstochowy. Straże zajęte były tłumieniem rozszalałego żywiołu do godziny 9 rano w poniedziałek dzisiejszy.

Nie obyło się też bez wypadków, bowiem w zgłiszczach znaleziono zwłonezone zwłoki 98-letniego staruszka Piotra Dubiaka i Świącikowej Małgorzaty, lat 60, która, ratując swój dobytek znalazła śmierć w płomieniach. Trzecią ofiarą jest śmiertelnie poparzona Knyśiak Florentyna, lat 73, która usiłowała wynieść z płonącego domu bieliznę i pościel. Pierwszej pomocy udzielił nieszczyśliwej ksiądz proboszcz tamtejszej parafji oraz żona właściciela majątku ziemskiego w Rędzinach poczem poparzoną staruszkę w stanie beznadziejnym przewieziono na kurację do szpitala N. M. Panny w Częstochowie.

W czasie pożaru i akcji ratowniczej rozgrywały się istic dantejskie sceny. Straty wynikłe z pożaru wynoszą w przybliżeniu zgorą 30.000 złotych, gdyż spaliły się nie tylko zagrody, lecz również zboże, inwentarz martwy i inne rzeczy.

Jak wykazało wstępne śledztwo, ogień powstał na skutek podpalenia stołody Sojdy, którego dokonali prawdopodobnie ja kies męty społeczne lub komuniści. W ostatnich czasach wśród mieszkańców Konina istniało napięcie na tle dokonywania jej komasacji gruntów.

Dalsze śledztwo rzuci niezawodnie pewne światło na szczegóły strasznego podpalenia.

Za jazdę rowerem po chodniku. Pisanie doniesienie na Stanisława Gołębiowskiego, zam. w Kawodrzy Dolnej, za jazdę rowerem po chodniku i za znieważenie słowne funkcjonariusza P. P. w czasie legitymowania go.

Z zamkniętego mieszkania. Dyl Kazimierz (Aleja Wolności 18) zameldował policji, że z mieszkania za pomocą urwania kłódki, skradziono mu 30 zł. gotówki i prześcieradło.

Kronika sportowa.

Victoria — Korona (Radomsko) 7:2 (2:1). Sezon piłkarski rozpoczęty. Pierwsza do boju ruszyła miejscowa Victoria, rozgrywając w ub. niedzielę w Radomsku mecz towarzyski z ambitną Koroną. Zawody prowadzone obustronnie w szybkim tempie, nie pozwoliły wcale domyśleć się długotrwałej przerwy zimowej, zawodnicy mieli dobry start i opanowanie piłki, brakło tylko do przerwy w trójce środkowej Victorji zrozumienia, gdy jednak po przerwie nastąpiło zgranie, zdawało się, że mecz grany jest w pełni sezonu. Publiczność, która w rekordowych liczbach obległa boisko, z zainteresowaniem śledziła przebieg meczu, prowadzonego ze zdecydowaną przewagą Victorji, w której na pierwszy plan wysunęła się doskonała gra Kurka I i Piltza, W Koronie niewęcej podobał się środek napadu i prawoskrzydłowy. Victoria wystąpiła w składzie: bramka — Ułjański, obrona — Kurek, Buss, pomoc — Jastrzębski, Piltz, Merda I, napad — Pabich, Zwadzński,

Gątkiewicz, Kurek II, Merda II. Bramki zdobyli: Gątkiewicz 3, Pabich — 2, Kurek II — 1, Merda II — 1, Sędziował p. Michałek.

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Nicei dwaj polscy mistrzowie rakiet odnieśli w pierwszej rundzie piękny sukces: Hebda mianowicie pokonał Dupont'a 6:1, 6:1; Tłoczyński również łatwo Jotesa 6:1, 6:2. W grze podwójnej para polska Hebda — Tłoczyński zwyciężyła parę Mercier — lord Carle Hope 6:3 2:6, 6:3. Jak widać z powyższych wyników reprezentacyjni gracze nasi znajdują się już we wcale dobrej formie.

W niedzielę w sali Colloseum w Warszawie rozegrane zostały zorganizowane przez trenera Szydłę walki zawodowych pięściarzy. Wyniki walk były następujące: Waga lekka: Anders (Warszawa) wygrywa z Jokelem (Król. Huta) w 5-iej rundzie przez nokaut. Waga półśrednia: Wysocki (Warszawa) wygrywa na punkty z Klarowiczem (Król. Huta) po zajętej walce. Waga ciężka: Pawlarczyk (Polak z Paryża) remisuje z Niesobskim (Król. Huta), Waga lekka: Górny (Król. Huta) bije Polana (Polak z Paryża) po ośmiu rundach pięknej walki na punkty. Waga średnia: Jutkowiak (Pol-Jut) wygrywa na punkty po 10 rundach z Caullierem (Paryż).

TEATR „GRAND - KINO” wysiętła doskonały film komedjowy pt. „Komenda serc”. Podobno w wiedeńskiej Akademji wojskowej zaszedł kiedyś fakt autentyczny: młoda i dzielna dziewczyna, hrabianka Scanagatti z Trydentu, zajęła w szkole miejsce swego brata, który, hołdując muzyce, nie czuł obowiązku do kariery wojskowej. Wdzięczny, ten temat, za kończony niespodziewanym finałem, gdy miłość, silniejsza nad wszystko, zdemaskowała uroczą oszustkę, posłużył za scenariusz filmowej komedji muzycznej, okraszzonej nierafinowanym humorem. Warto zaznaczyć kulturalny umiar i dyskretną powściągliwość w efektach, bez tryjtalności i grubej szarzy. Rolę wawadzkiej hrabianki Antonii Scanagatti gra miłulka i śliczanka Dolly Haas. Przystojnym portucykiem - instruktorem, który pierwszy domyślił się prawdy o dziwnym kadecie, jest Gustaw Froelich. Dżagi i piosenki zrecnie podłożono francuskie na miejsce oryginalnych. Ładne melodie wiedeńskie i ewolucje taneczne dodają całości charakteru operetkowego. — Nad program zdjęć Łowicza i Plocka oraz popis muzyczny-wokalny.

Ostatnie wiadomości.

MAC DONALD U OJCA ŚW.

Rzym, 20.3. — Ojciec św. przyjął premiera Mac Donalda oraz ministra spraw zagranicznych sir Johna Simona na audjencji prywatnej, która trwała 35 minut.

Plan angielsko-włoski

Rzym, 20.3. — Rozmowy rzymskie Mac Donalda, Mussoliniego i Simona zakończyły się, a oficjalny komunikat definiuje rezultaty rozmów w następujący sposób: „Po wyczerpującej dyskusji został omówiony projekt porozumienia w najważniejszych sprawach politycznych, przegotowany przez szefa rządu włoskiego, aby uruchomić współpracę czterech państw zachodnich w celu zapewnienia, zgodnie z duchem paktu Kelloga i deklaracji o nieuciekaniu się do wojny, długiego okresu pokoju Europy i świata”. Ministrowie angielscy opuszczają Rzym dziś rano i w drodze do Londynu zatrzymają się w Paryżu, gdzie będą mieli okazję spotkać się z przedstawicielami rządu francuskiego. Mac Donald i Mussolini pertraktowali 4 godziny, lecz o konkluzjach przy tyłu poruszonych sprawach nie mogło być mowy. Zgodzono się, że takie poszczególne kwestje mogą wypłynąć dopiero w końcowych ogólnie finalizujących rozmowach o tych przedstawicielach czterech mocarstw ale nie mogą i nie powinny być traktowane odrębnie. Tematem bowiem rozmów były przedewszystkiem Niemcy, tendencje ich polityki zagranicznej i ustosunkowanie się do tej polityki Włoch i Anglii. Osiągnięte porozumienie jest niewątpliwie sukcesem Mussoliniego, który działał na podstawie swego planu politycznego, wówczas gdy Mac Donald chciał omawiać sprawy ogólnie. Nie ulega wątpliwości, i to potwierdza komunikat, iż porozumienie zostało osiągnięte

wiaśnie na podstawie projektu Mussoliniego.

Zwrócić uwagę, że min. Simon, poza rozmowami z Mussolinim, nie korzystał z przerw w spotkaniach oficjalnych, aby wraz z Mac Donaldem zwiedzać Rzym i muzea. Okazuje się, iż cały czas, wolny od rozmów z Mussolinim, poświęcił on pracy i badaniu sprawy aresztowanych w Moskwie angielskich inżynierów, którą to sprawę Simon sam prowadzi i nawet w Rzymie ze sztabem swych sekretarzy rozpatrywał.

REWIZJA TRAKTATÓW?

Londyn, 20.3. — Według informacji, nadeszłych do Londynu, rozmowa Mussoliniego z Mac Donaldem i Simonem dotyczyła trzech zagadnień: 1) sprawy zawarcia nowego paktu konsultatywnego 4-ch mocarstw — Wielkiej Brytanji, Francji, Włoch i Niemiec; 2) macdonaldowskiego planu rozbrojenia; i 3) warunków, w jakich może się odbywać rewizja traktatów, a zwłaszcza postanowień terytorjalnych.

MANIFESTACJA NA RZECZ POKOJU.

Genewa, 20.3. — Wczoraj odbyła się w Genewie wielka manifestacja na rzecz pokoju i rozbrojenia związków byłych uczestników wojny Fidacu i Ciamaku. Manifestacja, która odbyła się przy udziale przeszło 5.000 osób, przybyłych przezwaznie z pogranicznych okolic Francji, przewodniczył prezes Fidacu gen. Gorecki.

Delegaci niemieckich związków byłych kombatanów najazd nie przybyli, gdyż przez ich gen. Schoenaich został aresztowany, a innym delegatom rząd odmówił wydania paszportów. Po gen. Goreckim przemawiali kolejno delegaci: Austrii, Belgji, Bułgarii, Danji, Francji, Anglii, Polski, Portugalji, Rumunii, Czechosłowacji, Włoch i Jugosławii.

Kompromisowa rezolucja, domagająca się poszanowania traktatów, rozbrojenia moralnego i materialnego oraz sankcji przeciwko napastnikom wręczona będzie dziś przewodniczącemu konferencji rozbrojeniuw Hendersonowi.

DR. LUTHER AMBASADOREM.

Berlin, 20.3. — Dotychczasowy prezydent Banku Rzeszy, dr. Luther, mianowany został ambasadorem w Waszyngtonie.

KRWAWA STARCIA NA ULICACH WIEDNIA.

Wiedeń, 20.3. — Narodowi socjaliści urządzili spacer demonstracyjny na przedmieściach Wiednia, przycem doszło do starć z socjal-demokratami. Rannych jest 13 osób, w tem 11 narodowych socjalistów. Policja aresztowała 38 osób.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW CZESTOCHOWSKIEGO TOWARZYSTWA PRZECIWGRUZIŁCZEGO. W dniu 2 kwietnia 1933 r. o godzinie 16-iej w pierwszym terminie i o godzinie 17-iej w 2-im terminie odbędzie się w lokalu Poradni Przeciwwgruziłczej ul. Staska 2, Walne Zebranie Członków Towarzystwa Przeciwwgruziłczego.

Porządek obrad: Zagajenie zebrania, wybór przewodniczącego, odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie z działalności Zarządu, sprawozdanie Komitetu Opieki Społecznej nad Rodziną Gruziłczą, sprawozdanie kierownika poradni dr. St. Swędowskiego sprawozdanie skarbnika, sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorium Zarządowi, zatwierdzenie sprawozdań i bilansu, wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej, wolne wnioski. Z a z a d.

OFIARY: Na biednych do uznania redakcji Bezimiennie zł. 1.—
SLUZĄCA: z dobrem gotowaniem potrzebna od I. IV. Dłu. gotalnie świadectwa wy magane. Zgłaszać się: fabryka Moltow, Rzędzie jowska.
2 POKOJE Z KUCHNIA: z wygodami, słoneczne, z balkonem, w okolicy dworca, do wynajęcia. Wiadomość: „Renoma”, Il-ga Aleja nr. 21. 657
SKLEP: spożywczy do sprzedania, z powodu wyjazdu. Wiadomość ul. Chłopic kiego nr. 7. 364
SKRADZIANO: rewolwer Nr. 6383 M. A. B. 658
ZGUBIONO: książkę K...-ych wydana na imię Marja Więcek, Nr. 10024. 656
ZGUBIONO: „...” w Chorych wydana na imię Antoni Parzniewski, Nr. 22076. 655
POKOJ: z kuchnią wynajm. ul. Wieluńska 18 gospodarza. POSZUKUJE: na hipoteke 6.000 zł. ul. Dąbrowskiego nr. 59. A. Szulc. 628
POKOJ: z utrzymaniem, lub bez, do wynajęcia. Aleja Wolności 33 m. 4.
Papa ter: gwardzie i cement kupuj po fabrycznych cenach. Zgłoszenie ofert z mustami i cena do dnia 5 kwietnia. Wilhelm Lias, Skład towarowy. Miasteczko Śl. pow. Tarnobrowskie Góry 362
PROSIKIJEMY: używanych zbiorników wylazanych różnych wymiarów, objętości 2.000 — 6.000 litrów do wody oraz centrifugi w do brym stanie Oferty podać „F. W. C.” do sklepu Parzniewski, Nr. 22076. 655

Sympatje szwedzkie dla Polski.

Gwiazda tennisu sensacja Sztokholmu. — Polska magnesem dla turystów szwedzkich. — Literatura polska w Szwecji. — Stosunki handlowe między obu krajami.

„Polska gwiazda tennisu stała się sensacją sezonu w stolicy” — pisał niedawno dziennik stockholmski „Stockholms Tidningen”, gdy na kortach tutejszym zjawiała się drużyna tenisowa „Legii” warszawskiej. Pod tym nagłówkiem widniała fotografia „Pana G”, jak zwykli się nazywać skromnie król Gustaw, który pomimo swoich 75-ciu lat przywdziewa często kościurny sportowy i bierze rakieta do ręki. Profil „Pana G” widniał więc na pierwszej stronie „Tidningen”, a z prawej strony flakowała go podobizna Jędrzejowskiej, z lewej — Tłoczyńskiego i Witłmana. Na życzenie króla zrobiono wspólnie zdjęcie po partii rozegranej między gośćmi warszawskimi a mieszkańcem pałacu królewskiego. Mecz ten odbył się poza programem i wzbudził, rzecz prosta, ogromne zaciekawienie wśród publiczności.

„Obaj gracze polscy okazali się utalentowanymi sportowcami, „Pan G” — jak powiadają „Tidningen” — zapomniał nawet w ogniu gry o reumatyzm, który dokuczał mu mocno tego ranka. Sympatycy Polacy wykiwali w swej grze dobrą klasę. „Prawdziwą jednak sensację wywołała p. Jędrzejowska, której gra jest bardziej bodaj trapiąca, niż Heleny Wills. Rzutny jest z niesłychaniem pewne, szybkie; wykazuje ona temperament, którego Helena Wills jest przeciwnością. To też wstępny bojem zdobyła sobie tenisistka polska sympatję gorącą i uznanie publiczności, a w niemiełej też mierze i pochwały z ust „pana G.”

Zainteresowanie Polską, jako obiek-

Męczennice nauki

Kobiety, o których powinno się wiedzieć.

Obecnie, na całym świecie panuje moda literatury naukowej. Życiorysy uczonych, zwłaszcza męczenników wiedzy są rozchwytywane. Przyszła też kolej na opis życia sławnych kobiet.

W Lipsku ukazała się książka, poświęcona takim właśnie, męczenniczkom wiedzy, kobietom, o których przeważnie niewiele wiemy na szerokim świecie.

Coż zrobiły te kobiety? Eleanor Holgate Battimore odbyła 40 dniową podróż z Syberji do chińskiego Turkiestanu, mając do pomocy tylko kilku tubylców.

Karolina Lyenger przeprowadziła badania na Jawie, gdzie nie powstała przed nią stopa białej kobiety.

Pani Hollisher w stroju nurka badała głębiny morza w okolicach wysp Bermudów, zanurzając się na 400 metrów. Ostatnio, dr. Charlotta Weidler zbadała trzy szczyty arabskie, uchodzące do tej chwili za całkiem niedostępne: Mozabity, Chaambasów i Tuaregów.

Uczyniła to, postępując się podstępem. Przebrana za mahometanśką kobietę, z twarzą osłoniętą, wtargnęła do domów tych twórców ciekawej kultury na Saharze i zapoznała się z ich życiem. Naraziła się przytem na tysiące niebezpieczeństw.

Inna żmół, Niemka dr. Eliza Oehka-Rath zamieszkała w lasach brazylijskich, by badać tamtejsze życie tubylców, oraz dzwigi tamtejszej przyrody.

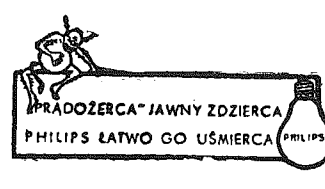
Angielska uczona Winifred Blackman mieszkała 12 lat wśród plemienia Fellahów, badając ich przesady, zabobony, tajemnice tatuuowania się i zdobywając antropologiczne i etnograficzne bogactwa muzeum historycznego londyńskiego.

Innego zadania podjęła się belgijska p. Migeon. Udała się do Angoli i wzdłuż rzeki Ugandy przeszła całe Kongo. Przeprowadzała tam badania etnograficzne.

Wreszcie, miss Kinnon Wood brała udział w wyprawie zoologiczno-botanicznej do Peru pod kierownictwem prof. Gregory. Prof. Gregory zginął, utonawszy w wodospadach rzeki Pongo, Miss Wood uratowała się cudem.

Omyłka. — Jakże ci nie wstyd, Fredzu, — zauważył nauczyciel — przyślij do szkoły niemuymy? Wiadzę na twoich policzkach ślady dzisiejszego śniadania. — Pan się myli, panie profesorze, to było wczoraj. (Tit-Bits).

Tysiącom ludzi grozi głód, czy pozwolisz na to!



skowana i oddana w ręce policji. Przy tej sposobności okazalo się, że oszustka wyślala wiele zaproszeń na herbatkę komitetu organizacyjnego opieki nad dzieckiem polskiem w Poznaniu. Do tego zaproszenia dołączone były blankiety z prośbą o przekazanie jakiegokolwiek sumy pieniężnej na wspomnianą organizację.

Komitet organizacyjny opieki nad dzieckiem polskiem w Poznaniu został rozwiązany dość dawno z powodu istnienia od dłuższego czasu w Poznaniu „Tow. opieki nad rodakami na obczyźnie”, które mu patronuje ks. kardynał Hlond.

(-) Połowy sprętów. Połowy morskie sprętów w zeszłym miesiącu osiągnęły 1.541.910 klg., wartości 111.815 zł. W porównaniu z miesiącem poprzednim połowy zwiększyły się ilościowo o 65,2 proc., pod względem wartości o 2,6 proc.

Jak zwykle o tej porze, rybacy zловили w lutym bardzo niską ilość ryb droższych. Ceny sprętów były stosunkowo niezłe. Sprzedawano je przeważnie do wędzarni miejscowych, lub też fabryk przetworów rybnych w kraju, które kupowały je na wagony.

Noszenie „szczerbca” nie jest karalne.

W tych dniach Sad Najwyższy rozważał skargę kasacyjną członków rozwiązanego O. W. P. na Pomorz, którzy zostali w trybie karno-administracyjnym skazani na karę grzywny lub aresztu za noszenie „szczerbca”.

Sad Najwyższy uchylił te kary, orzekając, że jakkolwiek O. W. P. jest rozwiązany, to jednak noszenie znaczka „szczerbca” nie jest karalne.

(-) Fałszywe znaczki sądowe. W Przemysłu została zlikwidowana przez władze fabryka fałszywych znaczków opłat sądowych. Funkcjonariusze wydz. śledczego dokonali rewizji w drukarni powszechnej przy ul. Dworskiego nr. 15. W chwili, gdy policja weszła do drukarni, zastała przy pracy cynkografa, drukującego fałszyfikaty znaczków sądowych. Do chodzenia wykazały już, że inicjatorem całej imprezy był pewien właściciel owego carni, który imprezę te finansował. Papier do druku fałszyfikatów sprowadzany był z zagranicy. Jest to papier specjalnie gumowany. Fabryka była czynna już od dwu tygodni i większe zapasy znaczków zdołała już wysłać do pośredników wileńskich i warszawskich, celem ich rozpowszechnienia na tych terenach. Naraził reprodukowano fałszyfikaty znaczków 3-złotowych, jest to bowiem najpopularniejszy typ znaczków opłat sądowych. W samej drukarni policja znalazła zapasy tysiąca znaczków 3-złotowych. Zakwestionowano korespondencję, przeprowadzoną przez fałszerzy z zagranicą i z pośrednikami w całym państwie. Ponadto skonfiskowano klisze i papier. Inicjator fałszerni i cynkograf zostali z miejsca aresztowani.

Z KARJU.

(-) Parcelacja w roku 1932. Obszar rozparcelowany w Polsce w 1932 roku wyniósł 69.856 ha. Z obszaru tego na utworzenie gospodarstw rolnych rozdysponowano 29.989 ha, na parcele budowlane 2.568 ha, na utworzenie gospodarstw wzorowych oraz kolonii specjalnych — 1.674 ha, na powiększenie istniejących gospodarstw 33.850 ha i na rzecz instytucji państwowych, samorządowych oraz na cele ogólne 1.775 ha.

(-) Nowa sprawa oszustki o dziesięciu nazwiskach. Policja w Poznaniu zajmuje się w ostatnich dniach nową sprawką osławioną już w Polsce aferzystki Czajczyńskiej, córki wieśniaka z pod Koni.

Czajczyńska w ubiegłym roku odpowiadała przed sądem za fałszerstwo weksli i dokumentów. Z lubością występowała ona pod przybranymi nazwiskami i to ko niecznie arystokratycznym. Przybrała sobie raz przydomek Orbiert, drugi raz zmieniła nazwisko na księżniczki Eljany Czartoryskiej i pod temi nazwiskami usiłowała zbiec zagranicę, gdy się jej za bardzo grunt pod nogami palił z powodu śledztwa za fałszerstwo weksli.

Obecnie Czajczyńska usiłowała przybrać nazwiskiem Eljany hr. Czapskiej wślizgnąć się do arystokratycznych sfer poznańskich. Została ona jednak na jednym z wieczorów towarzyskich zdem-

Table with multiple columns of numbers, likely a lottery or financial results table.

Table with multiple columns of numbers, likely a lottery or financial results table.

Table with multiple columns of numbers, likely a lottery or financial results table.

Table with multiple columns of numbers, likely a lottery or financial results table.

Table with multiple columns of numbers, likely a lottery or financial results table.

Table with multiple columns of numbers, likely a lottery or financial results table.

Kolektura ANTONIFGO EGERA w Czeszochowie. Aleta F Nr 14 wplaca wybrane zamienienia stawki W każdej chwili można tam sprawdzić bezpłatnie urzędową tabelę ciągnięcia.

Ze świata.

(X) **Architektura „humanistyczna”** Bolesława Biegasa. Na wystawie architektury w Paryżu wzbudziła ogromną sensację makiety projekcyjne domów, pomysłu i wykonania znanego rzeźbiarza polskiego, Bolesława Biegasa, który od pewnego czasu mieszka stale w stolicy nadsekanowskiej. Projekty domów Biegasa polegają na użytkowaniu w architekturze fasady motywów demonów i figur ludzkich, zdbających dachy katedr średniowiecznych. Rozwinięte w wykonaniu i użyte jako uwieńczenie górnej kondygnacji gmachów, figury te nadają osobliwy wygląd fasadom. Stąd też nazwa oryginalna architektury „humanistycznej”, którą nadał jeden z architektów paryskich projektom Biegasa.

(X) **Menu mrs. Roosevelta.** Jeżeli wie rzyć temu, co donoszą gazety, amerykańskie bardzo są niezadowolone z menu urzędowego obiadu, jaki Roosevelt wydał w Białym Domu. Menu to jest istotnie co najmniej skromne, składa się ono z zupy z ostryg, jajecznicy z kiełbasą, kury z polką, smażonych kartofli, galaretki z winogron, biszkoptów i kawy. „Zadna go spodyni nie odważyłaby się zaproponować swoim gościom podobnego obiadu” — oświadczył starszy kucharz Akron-Klubu, Albert Shefermann, a mrs. Roosevelt podejmuje najwyższych dygnitarzy Republiki!

(X) **Tragiczny taniec apasów.** Na scenie jednego z lokalów rozrywkowych w Genui popisował się w tych dniach tancerz szwajcarski Elvin Gautschi ze swą partnerką Ruth Gonnu.

Para tancerska wykonywała między innymi brutalny „taniec apasów”. Taniec ten kończy się sceną mimiczną, w której tancerka udaje, że zabija nożem tancerza. Tymczasem w zapale uderzyła swego partnera naprawdę nożem w twarz i to tak silnie, że Gautschi krzyknął z bólu i padł zalany krwią na scenę. Publiczność jednak uważała to tylko za świetnie odegraną tragedię i burliwymi oklaskami nagrodziła artystów. Dopiero gdy Ruth wybuchła płaczem spazmatycznym a inni artyści wybiegli na scenę, aby podnieść nieprzytomnego

tancerza, publiczność zrozumiała, że stała się świadkiem prawdziwej tragedii.

(X) **Febra plamista w Górach Skalistych.** W Ameryce w Górach Skalistych panuje febra plamista, która w 70 proc. wypadków kończy się śmiercią. W żadnym innym miejscu Ameryki ani Europy choroba ta nie jest znana. Roznosi ją specjalny gatunek owadu, żyjący jedynie w Górach Skalistych. Ostatnio zdarzyło się, że w Paryżu zachorował na febrę plamistą słynny bakterjolog i parazytolog, prof. Brun. Wśród studentów i profesorów medycyny rozeszła się pogłoska, iż uczony umyślnie sfuktu eprowektę, w której znajdował się niebezpieczny bakcyle. Zapanowała panika. Ale obawy były płonne. Profesor zaraz się podczas preparowania świnki morskiej, której zaszczipiono febrę. Prof. Brun przewieziony został do Instytutu Pasteura.

Jakie pokarmy

utrzymają zęby w dobrym stanie?

Grupa lekarzy amerykańskich przeprowadziła szereg doświadczeń i obserwacji pod wpływem różnych pokarmów na stan uzębienia u młodzieży i dzieci. Lekarze ci doszli do wniosku, że przy odżywianiu się, w którym przeważają produkty mączne zęby stają się łamliwe i przejawiają się w nich kawerny, to samo, jak przy odżywianiu się produktami ubogimi w witaminę D, zabezpieczają-

ca organizm przed rachityzmem. Dla sprawdzenia naocznych hipotez przeprowadzono doświadczenia z dwiema grupami dzieci, z których pierwsza otrzymywała pokarmy obfitujące w witaminę D, jak tran, żółtko, mleko, druga zaś — pokarmy przeważnie mączne. Już po kilku tygodniach okazało się, że dzieci pierwszej grupy miały zęby w daleko lepszym stanie, niż dzieci z drugiej grupy, że kawerny w zębach, o ile już istniały, wypełniły się masą kostną i pokryły szkliwem.

W wyniku dalszych badań porównawczych stwierdzono, że mieszkańcy samotnej wyspy na południowym Atlantyku, odżywiający się przeważnie rybami i karbofami, cierpieli znacznie rzadziej na caries w zębach, niż mieszkańcy innych wysp, gdzie pożywienie było bardziej urozmaicone i obfitujące w pokarmy mączne.

Przysłowia tureckie.

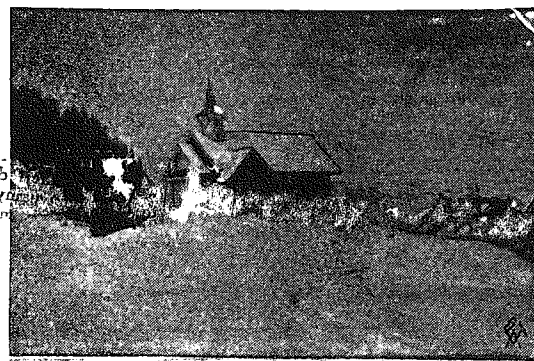
Ani przez lata, ani przez majątek, lecz przez doskonałość osiąga się wielkość.

Drzewo, pozostające stale w wodzie, staje się hebanowem, służa, pozostający długo w domu — ojcem dla was.

Pytając się stale, można dotrzeć i do Bagdadu.

Mrówki należy ocenić według jej pracy. Wobec groźby śmierci nawet choroba staje się pociechą.

Młodzi głupcy nie uznają żadnego Boga.



Zima w Szwajcarii.

Na zdjęciu naszym widzimy typowy kościółek szwajcarski na wzniesieniu, zasypanej śniegiem. W tle widać góry Brunnen.



— „Młoda Matka”. Ukazał się Nr. 6 dwutygodnika „Młoda Matka” poświęcony zdrowiu i wychowaniu dziecka do lat 7-10.
 W dziale lekarskim zawiera artykuły: „Kiedy dziecko wymaga leczenia w szpitalu” — Dr. J. Bogdanowicz; „O t. zw. krzywiczy szczy” — Dr. J. Morawski; „Potrzeba wietrzni mieszka” — Dr. P. Wójcicki; „Podsluchane rozmowy” — S. S.; wskazówki praktyczne „Jarzyn sezonowe” — Dr. T. Lewentiszowa; dalszy ciąg artykułu p.t. „Wpływ otoczenia na dziecko” — W. Kalinowska; „Rady lekarza, a postępowanie matki” A. Malatyńska; „O czytaniu książek lekarskich” — M. Popowska; „Zniknęły już śniegi, spłynęły już lody i rzeka porusza się gładko” — J. Gażyński; opowiadanie dla dzieci „Przygoda Jedrusia” — M. Kowalska.
 W radach praktycznych modele wiosenne dla dzieci, oraz tablice kroju i haftu.

Cudzoziemiec...

Pewnego dnia, nauczyciel spytał uczniów w szkółce amerykańskiej:
 — Jak się nazywał pierwszy człowiek na świecie?
 — Jerzy Waszyngton — brzmiała pewna odpowiedź ucznia.

Nauczyciel oburzył się na ten nonsens i wy tłumaczył, że chodziło mu o praojca Adama. Chłopiec był obrażony. Siadając na miejsce, mruzcąc:
 — No, jeżeli pan liczy i cudzoziemców!

Po pożarze Reichstagu.

Ex-król: Allo, allo... Führer?... to ja... Wspomniał... powiedział mi pan; czy pożyczę mi pan swojego małego Holendra, jeśli odzyskam tron? (ANX Ecoutes).

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

Warszawa — hala 1411,8 m. moc 120 kw.
 11:40 Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:10 Muzyka gramof. 13:20 Komunikat meteor. 15:10 Komunikat eksportowy. 15:15 Komunikat gospod. 15:25 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15:30 Komunikat sportowy. 15:35 Przegląd wydawnictw. 15:50 Muzyka gramofon. 16:20 Odczyt dla maturzystów. 16:40 Odczyt z Wilna. 17:00 Popołud. koncert symfon. 18:00 Odczyt dla maturzystów 18:20 Wiadomości bieżące. 18:25 Muzyka lekka. 19:00 Rozmaitości. 19:20 Wiadomości roln. 19:30 Feljeton literacki. 19:45 Prasowy dziennik radiowy. 20:00 Koncert. 20:25 Koncert popularny. 21:15 Wiadomości sport. 21:20 Dodatek do pras. dz. radi. 21:25 D. c. koncertu. 22:00 Kwadrans literacki. 22:15 Muzyka taneczna. 22:55 Komunikaty. 23:00 Muzyka taneczna.

WTOREK, 22 MARCA.

Warszawa — hala 408,7 m. moc 12 kw.
 11:40—11:57 Tarnów z Warszawy. 11:57 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12:10 Muzyka gramof. 13:15 Komunikat gospod. 13:20 — 15:50 Transm. z Warsz. 15:50 Audycja dla dzieci. 16:05 Muzyka gramof. 16:20—19:00 Transm. z Warsz i Wilna. 19:00 Odczyt. 19:15 Rozmaitości. 19:25 Komunikaty sportowe. 19:30 — 23:00 Transmisja z Warsz. 23:00 Muzyka taneczna.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

SKANDER (Stefania Kaniłkowska).

93.

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

Korzystając z okazji i pani Drojewska pojechała, by odwiedzić przyjaciółkę, którą od lat niewidziała, a która dowiedziawszy się, że starszuszka przebywa tak blisko jej miejsca pobytu, zaprosiła ją do siebie.

Około południa tego samego dnia przed bramą dworu zatrzymało się auto, z którego wysiadł Ryszard.

Powiódł wzrokiem wokoło, a spostrzegłszy idącą przez dziedziniec wiejską dziewczynę, ruszył ku niej.

— Czy tutaj mieszka rządca, moja panienko? — zapytał.

Dziewczyna wskazała ręką w stronę oficyn i odpowiedziała:

— Tak. Ot, tam, w tym domu.

Ryszard podziękował i odszedł wolnym krokiem.

W chwilę potem wchodził do sieni.

Zapukał do pierwszych drzwi.

Ukazała się służąca.

— Czy pan rządca jest w domu? — zagadnęła.

— Niema. Jest w polu, ale wnet wróci, bo to już południe.

— Zaczekam na niego.

— To proszę do pokoju — rzekła, otworzywszy drzwi do mieszkania.

Ryszard z dziwnym uczuciem przestąpił próg pokoju.

A chociaż jasna ta izba zrobiła na nim miłe wrażenie, owładnięty Ryszardem coś w rodzaju niechęci.

Zdało mu się, że duch nienawistny mu człowiekka unosi się ponad temi staroświeckimi meblami i szczydzi z niego.

Usiadł na fotelu i zaczął rozmyślać:

— POCO ON TAJĄ PRZYJĘCHAŁ? — Zaczynał zdawać sobie sprawę, że w pierwszej linii sprowadziła

go ciekawość, jak Maria żyje i co ją trzyma od szeregu miesięcy na tej zapadłej wsi. W Warszawie dowiedział się od starego Jana, że Maria wraz z matką mieszkają jeszcze ciągle w Holowicach. Poza temi kilkoma lakonicznymi słowami niczego nie mógł wyciągnąć od lokaja, który zapewne nie znał bliższych szczegółów o sprawach Marii. Jak na złość, Monecka i wuj Zamecki również byli nieobecni i nikt go nie mógł szerzej poinformować.

Prawda, a Bogiem i tak musiał przyjechać, gdyż chodziło mu o matkę, którą postanowił za wszelką cenę zabrać natychmiast z sobą do Warszawy.

Poza tem sprawa rozvodu była również ważnym czynnikiem. Miał niezłomną wolę kwestię tę postawić na ostrzu miecza i uwolnić się od Marii, sprawczyńi jego niedoli. Stosunek matki do Marii i uległość starszuszki względem tej przewartnej kobiety były ciężkie dla niego tajemnicą, dla wyświetlenia której musiał znaleźć się w tej przebrzydłej dziurze. Gdy pomyślał o tem złość i oburzenie targnęły nim i jeszcze większą nienawiść wzbudzały do żony.

— Jeśli zechce matka żyć z Marią, opuści ją i wyjedzie daleko, by o nim ślad zaginał. Zwiąże się z Beati.

Postać pięknej Włoszki w całym bogactwie wdzięku i urody przesuwała się przed jego oczyma. Nagła tęsknota objęła go za miłośnią tamtej. Uprzymiotnił sobie słodkie godziny, pełne niezapomnianych pieśczęt. Zmysły igrały w nim i pragnienie ujrzenia jaknajprędzej Beati stało się tak silne, że zdawało mu się w tej chwili, iż żadne moce nie potrafią powstrzymać go zdala od niej.

Wstał i począł chodzić po pokoju.

Zaczynał się bowiem już niecierpliwie przydługiem oczekiwaniem na spóźniającego się rządce.

Gdyby nie chęć zobaczenia i zabrania matki, byłby natychmiast odjechał.

W tym momencie drzwi się otworzyły i ukazał się w nich stary Krzesicki.

Ryszard obrzucił go ciekawym spojrzeniem.

Mimo uprzedzenia do osób, które miały jakikolwiek związek z Norkim, sympatyczna i szczerą twarz rzędca spodobala się Ryszardowi.

Starzec domyślając się kogo ma przed sobą, podszedł szybko ku niemu i rzekł:

— Jestem Krzesicki, administrator majątków nieboszczyka pana majora Norkiego.

Ryszard również wymienił swoje nazwisko.

Podali sobie ręce. Poczem staruszek odezwał się znowu:

— Bardzo przepraszam, że tak długo kazałem czekać na siebie, ale byłem przy robotach w polu.

— Nic nie szkodzi — odpowiedział Ryszard.

— Pan rotmistrz raczy łaskawie usiąść — zapraszał Krzesicki, poczem dodał tonem serdecznej radości. — A, to miła i wielka niespodzianka dla naszych pań.

Słowa te nieco zdetonowały Ryszarda.

Zorientował się w tej chwili, że starzec zapewne nie jest w tajemnicy w jego sprawy rodzinne, co mimo wszystko, zrobiło mu pewną przyjemność, jednakowoż z mdłym uśmiechem na twarzy odparł:

— Istotnie. Było mojem zamiarem uczynić niespodziankę, — po chwili zauważył. — Ważnie chciałem się dowiedzieć, gdzie mieszkają, bo o ile się nie myle, przejeżdżając koło dworu nie widziałem nikogo.

— Ano tak, bo obie panie wyjechały rankiem do Torunia po sprawunki i prawdopodobnie dopiero jutro wróca.

— Taak?... Hm... — szepnął Ryszard, zaskoczony tą wiadomością niemile.

Ale Krzesicki z całą serdecznością odezwał się:

— Ależ to nic. Pan rotmistrz tymczasem wypocznie po podróży. I wstawszy, dodał: — Zaraz także przygotować pokój we dworze — poczem wszedł.

Ryszard był wściekły. Miał zamiar dziś jeszcze zabrać stąd matkę i wracać do Warszawy, tymczasem musi pozostać i w dodatku zamieszkać przez kilkanaście godzin pod dachem, niegdyś należącym do człowieka, o którym gdy wspominał, krew nabiegała mu do głowy.

— Doprawdy, los płał mu coraz boleśniejsze figle i upokarzał go na każdym kroku.

(n c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim” najpocześniejszym i nowoczesnym organie pracy. — Największy nakład! — Najtańsze piśmiel — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy — Cena subskrypcyj i ogłoszeń na 1 kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądana w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie opowiadają do badania wrota gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypisane. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględnione o tyle, o ile pozwalają na to względy techniczne. Nie przyjmujemy nie odnowienia ogłoszeń przez nadanie nowego adresu.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”